

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 217

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa Adolf Hitler Allee 53 Tel. 22.45 i 22.49
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656.
Dla subskrybentów: cennik Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 14 września 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny: 1,50 zł (poczt. tego numeru 17 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gmb.

Rok V.

Armia Badoglio rozbrojona

Wojska niemieckie wmaszerowały do Mediolanu, Turynu i Padwy
Odrzucono silne natarcia bolszewickie

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 13 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 13 września:

W rejonie Noworossyjska, zasadniczo jeszcze przed osiągnięciem wybrzeża, rozbito ogniem artyleryjskim silniejszą grupę desantową bolszewików. Z resztkami wysadzonych na ląd sił nieprzyjacielskich toczą się jeszcze walki. Formacje armii lądowej i marynarki wojennej zatopili albo wzięli do niewoli na trzech kanonierkach, jednej łodzi strażniczej i 11-tu łodziach desantowych.

Na południowy zachód od miasta Mariupol, które opróżniono planowo, po zupełnym zniszczeniu wszystkich urządzeń, ważnych ze względu wojennych, wojska niemieckie i rumuńskie starły na wybrzeżu Morza Azowskiego wysadzone na ląd grupy sił sowieckich.

Na zachód od Krasnodarskiej formacje ezolgow niemieckich otoczyły trzon jednej z sowieckich dywizji strzeleckich i zniszczyły sztab dywizji nieprzyjacielskiej.

W rejonie bojowym Charkowa i na południowy zachód od Konotopu w zwycięskich walkach odrzucono silne ataki nieprzyjacielskie, a lokalne włamanie oczyszczone, albo zaryglowane.

Na środkowym odcinku frontu trwają nad Desną i w rejonie na południowy zachód od Kirowa ciężkie walki obronne. — Na zachód od Włocławka zintensyfikowano ataki bolszewików. Siły sowieckie, które przejęły wrogą wziętą do najprzebieżniejszych pozycji, wyrzucono w przeciwnym kierunku, nieznacznie przy tym, albo zdobywając, licząc broń.

Bolszewicy stracili wczoraj na froncie wschodnim 203 czołgi. Lotnictwo uniemożliwiło liczne nieprzyjacielskie czołgi, zniszczyło równo 200 pojazdów, zatopionych w jeziorze i zburzyło kilka magazynów, dozwolonych.

Na Dalekiej Północy szybkie niemieckie samoloty bojowe wzięły do niewoli na nieprzyjacielskim statku przybrzeżnym. Podczas nocy na różnych odcinkach frontu wyrzucano bombami wszelkiego kalibru połączenia dowodzonej i schronienia oddziałów nieprzyjacielskich.

Rozbrajanie włoskiej armii lądowej Badoglio dobiega końca. Tam, gdzie zainicjowano obronę o charakterze lokalnym, wojska nasze podjęły energiczne kroki. Żołęga włoska na wyspie Rodos kapitulowała, po ataku samolotów nurkowych.

Jak już podano do wiadomości w drodze doniesienia nadzwyczajnego formacje gwardii królewsko-włoskiej, stojące wokół Rzymu, w sile 2-ech dywizji pancernych i 5-tu dywizji piechoty, zostały brzoj pod naciskiem energicznych kroków niemieckich. Wojska nasze wmaszerowały do Mediolanu, Turynu i Padwy. Twierdza morska Pola podesła się.

W rejonie Salerno wojska niemieckie toczą zwycięskie walki z znacznymi siłami brytyjsko-północno-amerykańskimi. Wzgórza, położone na wschód od nizin nadbrzeżnej, utrzymano. W przeciwnym kierunku utraczone tereny, przy czym nieprzyjacieli poniesli dotkliwe straty w ludziach i materiale.

Podczas ataków na obiekty okrętowe i wojska, wysadzone na ląd w Zatoce Salerno, lotnictwo zatopilo kilka transportowców i łodzi desantowych. Liczne statki ciężko uszkodzone.

Kilka samolotów nieprzyjacielskich naliczono wczoraj rejon wybrzeża okupowanych obszarów zachodnich. Jeden samolot zestrzelono.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 13 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 13 września:

W Noworossyjsku, po zwycięskiej walce, zniszczono nieprzyjaciela, który wydawał w zachodniej części frontu. We wschodniej części trwały jeszcze walki. Na pozostałym froncie przyczółka mostowego rejon Kubań ataki nieprzyjacielskie były bezskuteczne. Na odcinku południowym frontu wschodniego, między Morzem Azowskim a Desną, w uporczywych walkach rozbito silne ataki bolszewików. W kilku punktach siły własnej piechoty i czołgów w skutecznych przeciwnatach odrzuciły nieprzyjaciela.

Na środkowym odcinku frontu odparto silne ataki o charakterze lokalnym, odrzucając siły kawalerii, które dokonały przełamania, od ich połączeń. Na północnym odcinku dalek przebiegi na ogół spokojnie.

W rejonie Salerno trwa bitwa z wysadzeniami na ląd siłami nieprzyjacielskimi. — Lotnictwo silnie formacjami zwalczało brytyjsko-północno-amerykańską flotę inwazyjną. Samoloty bojowe zniszczyły jeden krążownik i 2 transportowce oraz trafily czołgi bombami jeden dalszy wielki okręt wojenny oraz 18 statków handlowych.

Bateria 57-go pułku artylerii przeciwlotniczej w nocy na 9-go września zatopili jeden krążownik nieprzyjacielski, jeden kontrołpawowiec oraz transportowiec, zatopiony w zupełności wojskami i sprzętem, nadto 8 łodzi desantowych. Na drugim

gim wielkim statku transportowym wzniecone pożar.

Nasze tylnie strażnice stawiały energiczny opór siłom nieprzyjacielskim, posuwającym się z Kalabrii na północ. Dzięki śmiałym przeciwwypadom, połączonym z akcją wysadzenia w powietrze i minowania na wielką skalę, nieprzyjacieli tylko powoli zyskiwało na terenie. Anglików, którzy wydłazili koło Tarentu, natrafiają na silny opór użytych tam niemieckich oddziałów ubezpieczających.

Podczas nocnych patyczek na Kanale La Manche jednostki ubezpieczające marynarkę wojenną zatopili 2 brytyjskie ścigacze i wzięli na dalszym wybrzeżu. W rejonie wybrzeża okupowanych obszarów zachodnich i nad Atlantykiem zniszczono wczoraj 6 samolotów nieprzyjacielskich.

Doniesienie nadzwyczajne:

Duce jest na wolności

BERLIN, 13 września. — Późnym wieczorem w niedzielę radio niemieckie ogłosiło następujący komunikat z Głównej Kwatery Fuhrera.

Niemieckie formacje spadochronowe oraz członkowie służby bezpieczeństwa i żołnierze uzbrojonych oddziałów SS przeprowadziły w ciągu niedzielnej akcji, mającej na celu uwolnienie Mussoliniego, wziętego przez mafię zdrajców. Przedsięwzięcie to udało się. Duce jest na wolności. Tym samym udaremniono wydanie go w ręce alian-

łów, które zostało umówione z rządem Badoglio.

Król włoski opuścił Rzym

GENEWA, 13 września. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna, oświadczył król włoski, że opuścił Rzym, wraz ze swym rządem i z władzami wojskowymi, aby udać się „na inne miejsce”.

RZYM, 13 września. — Jak donosi agencja włoska Stefani, Badoglio opuścił Rzym, po poprzednim powierzeniu pewnych funkcji wojskowych swemu koleźce Caviglia.

Fakty z dni zdrady Wiktora Emanuela i Badoglio

Sensacyjna publikacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy

BERLIN, 13 września. — Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza w „Niemieckiej Dyplomatycznej Korespondencji” następujące fakty z ostatnich dni zdrady króla Wiktora Emanuela i marszałka Badoglio:

1. W dniu 1 września 1943 r. odbyła się rozmowa pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Guariglia a niemieckim chargé d'affaires w Rzymie hr. Rahnem. Niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny przesłał tego samego dnia następujące teleggraficzne sprawozdanie o tej rozmowie: „Podczas mojej dzisiejszej rozmowy Guariglia oświadczył: „Rząd Badoglio jest, jak dotychczas, zdecydowany nie kapitulować i prowadzić dalej wojnę po stronie Niemiec. Wystąpię z całą energią u czynników wojskowych Włoch, aby ta decyzja została zrealizowana i doprowadziła do coraz bliższego i konsekwentniejszego wprowadzenia w życie współpracy wojskowej”.

2. W dniu 3 września niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny donosi: „Marszałek Badoglio zaprosił mnie dzisiaj do siebie i oświadczył mi, że w obliczu ludzkiej walki nieprzyjacieli w Kalabrii przywrócić wielką wagę do faktu zapewnienia mi, że naród i armia, pomimo wstrząsów ostatnich czasów, znajdują się pod silną władzą rządu. Prosi o moje zaufanie. Następnie dodał dosłownie: „Ja jestem marszałkiem Badoglio i przekazam Pana czynami, że nieśmiały byłoby nieufanie mi. Naturalnie wśród narodu, a przede wszystkim wśród kobiet, pragnienie pokoju jest wielkie. Ale my będziemy walczyli i nigdy nie kapitulujemy.” Badoglio poznał mnie ze zmienną, przesadnie podkreśloną tendencją do wzbudzenia wrażeń, że można liczyć na jego słowa i mieć zaufanie do jego niecierpliwości. Przytoczone powyżej słowa wypowiedział Badoglio w dniu 3 września, a więc w dniu, w którym podpisał kapitulację włoskich sił zbrojnych.

3. W dniu 4 września niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny odbył rozmowę z naczelnym dowódcą włoskich sił zbrojnych, generałem Ambrosio. Niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny donosił o tym co następuje: „Generał Ambrosio skarżył się gorzko, że strona niemiecka nie ujawni-

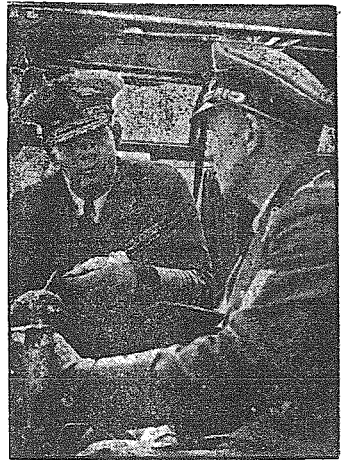
nia już wobec niego takiego zaufania, jakie powinno odpowiadać niemiecko-włoskiemu koleżeństwu broni. On sam — jak podkreślił generał Ambrosio z największym naciskiem — jest w dalszym ciągu przepełniony silną i szczera wola, w kierunku dalszego prowadzenia wojny. Proponuję mi ostatecznie nie u niemieckich czynników wojskowych, w sprawie doprowadzenia do silniejszej wymiany myśli w przyjaznym tonie. Niezwykle krok Ambrosio pozostawił mi moje ogólne wrażenie, że zależy mu na tym, aby nas przekonać, że jest on zdecydowany na wspólną, dalsze prowadzenie wojny”.

4. W dniu 8 września przedstawiciel Rzeszy, poseł dr. Rahn, został przyjęty przez króla Wiktora Emanuela na oficjalnej audyencji państwowej. Dłuższe teleggraficzne sprawozdanie posła niemieckiego stwierdza, co następuje:

„W czasie mojej dzisiejszej audyencji państwowej król Wiktor Emanuel mówił na początku o ogólnej sytuacji wojskowej. Śledzi on uważnie walki na Wschodzie, podziwia ducha bojowego niemieckich wojsk, którym, niestety, wojska włoskie nie dorównują pod względem tradycji wojskowej, organizacji i uzbrojenia. Co się tyczy położenia we Włoszech, to król spowiada się, że w międzyczasie rząd Rzeszy przekonał się o dobrej woli i wierności dla ojczyzny w rządzie Badoglio oraz armii włoskiej i że pełna zaufania współpraca, jaka rozwija się ponownie w ostatnich dniach, przyniesie rychło wyniki w dziedzinie wojskowej. Włochy nigdy nie kapitulują. — Król jest przekonany, że pewne nieznaczne niedociągnięcia znikną w ciągu najbliższych dni. Badoglio jest starym, dzielnym żołnierzem. W zakończeniu król jeszcze raz podkreślił wolę kontynuowania walki aż do ostatniego tchnienia na stronie Niemiec, z którymi Włochy są związane sojuszem na śmierć i życie”.

Oświadczenie to złożył król w dniu 8 września w południe, czyli w tym samym dniu, w którym po południu Amerykanie podali do wiadomości kapitulację włoskich sił zbrojnych, zawartą jeszcze w dniu 8 września.

Król Rumunii Michał



w bazie wodnopłatowców nad Morzem Czarnym w toku rozmowy z pilotem niemieckim o konstrukcji hydroplanów

(o)

Chorwacja unieważnia umowy z Włochami

ZAGREB, 13 września. — Poglądził ogłosił reskrypt państwowy, na podstawie którego trzecie w stosunku do Chorwacji swa moc obowiązującą i podlegają unieważnieniu: układ o gwarancji niezależności Chorwacji, układ o powołaniu do życia włoskiej wojskowej strefy granicznej w chorwackim terenie przybrzeżnym oraz protokół o wspólnej administracji miasta Split i wyspy Korčula, które to umowy zawarte zostały z Włochami w dniu 18 maja 1941 roku w Rzymie.

Dalszym reskryptem szefa państwa ogłoszono i unieważniono propozycje przyjęcia korony chorwackiej przez księcia Austro-Almona oraz wyznaczenie go na objęcie chorwackiego tronu królewskiego.

5. Kiedy niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny w dniu 8 września o godzinie 11.15 dowiedział się, że pośrednictwem radia amerykańskiego o kapitulacji włoskich sił zbrojnych, jako o fakcie dokonanym, połączył się telefonicznie z włoskim szefem sztabu generalnego, generałem Roatta. Na pytanie przedstawiciela dyplomatycznego, co ma znaczyć ta wiadomość radiowa, generał Roatta odpowiedział dosłownie: „To doniesienie nowojorskie jest bezsensownym kłamstwem propagandy brytyjskiej, które muszę odrzucić z obrzydzeniem”. Taką samą odpowiedź otrzymał niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny bezpośrednio potem na telefonem zapytanie we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych od ambasadora Rosso. Zastępcę ministra spraw zagranicznych, Ambasadora Rosso dał jeszcze, że spowoduje kataryzacyjne demontaż tego oszustwa brytyjskiego.

6. W dniu 8 września wieczór, wróćcie po godzinie 19-tej, minister spraw zagranicznych Guariglia zaprosił do siebie niemieckiego przedstawiciela dyplomatycznego. Ten donosi o tej rozmowie, co następuje: „Minister spraw zagranicznych Guariglia przeżył mnie dzisiaj wieczór, wróćcie po godzinie 19-tej i oświadczył mi w obecności ambasadora Rosso: „Muszę podać do Pańskiej wiadomości, że marszałek Badoglio, w obliczu beznadziejnej sytuacji, widział się z naszymi prasą i zawieszenie broni”.

Odpowiedziałem: „Jest to zdrada danego słowa”.

Guariglia: „Protestuję przeciwko słowu „zdrada”!

Ja: „Nie oskarżam narodu włoskiego, lecz tych, którzy zdradzili jego honor i oświadczam Panu, że zdrada ta zaciąga poważnie na historii Włoch. Król powiedział mi jeszcze dzisiaj, że Włochy, wierne danemu słowu, będą kontynuowały walkę po stronie Niemiec. Marszałek Badoglio zapewnił mnie o tym samym. Obecnie stało się wiadomym, że słowo króla i jego marszałka”.

Bezpośrednie potem, nie żegnając się, opuścił ministerstwo spraw zagranicznych”.

Stanowisko Japonii

TOKIO, 13 września. — Prasa tokijska doniosła w piątek, że oficjalnie oświadczenie rządu japońskiego odnośnie do kapitulacji reżimu Badoglio było rezultatem nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu, który zebrał się w czwartek w godzinach popołudniowych w urzędowych apartamentach premiera. Gabinet zaznajomił się nasamprzód z informacją zasugerowaną sprawozdaniem i informacją skrupulatnie z wykładkami, zaszli we Włoszech, aby następnie jednogłośnie ogłosić znane już swoje oświadczenie.

Szczególne wagi przypisuje prasa konferencji ministra spraw zagranicznych Szimomurę z ambasadorem niemieckim Stahmerem. Jak stwierdza „Tokio Asahi Szimbun”, wynikiem tej konferencji była zupełna zgodność pod względem przyszłej, jeszcze bardziej spójniejszej, współpracy pomiędzy Japonią a Niemcami.

TOKIO, 13 września. — Posel Hori, rzecznik rządu, stwierdził wobec prasy zagranicznej, że do wzorajszego oświadczenia rządu japońskiego odnośnie do wypadków, zaszłych we Włoszech, nie dodaje żadnych ze swej strony komentarzy; że oświadczenia tego bowiem z całą jasnością wynika ustosunkowanie się Japonii oraz jej postanowienie prowadzenia walki aż do zwycięstwa ostatecznego.

W odniesieniu zaś do Włochów, osiadłych w Japonii, władze japońskie zastosują konieczne kroki.

NANKIN, 13 września. — Wiceprezydent chińskiego rządu narodowego, Chou Fori, oświadczył, że kapitulacja Włoch żadną miarą nie wpływa na sytuację Osi pod względem międzynarodowym, lecz że raczej ułatwi ona w przyszłości wykonywanie niemieckich operacji. Chou wyraził przekonanie, że Niemcy zyskają tylko na sile uderzenia wskutek zdrady Badoglio.

Bukareszt a wypadki we Włoszech

BUKARESZT, 13 września. — W miarodajnych kołach politycznych stolicy rumuńskiej wypadki włoskie nie wywołały zaskoczenia. Zgodnie z tym obserwuje się tu ze spokojem ich rozwój. Dotychczas brak komentarza urzędowego. W wymienionych kołach nie wahają się jednak nazywać kapitulacji rządu Badoglio zdradą Paktu Trzech. Opinia publiczna dowiedziała się o wypadkach za pośrednictwem prasy. W praktyce zajęcie stanowiska odzwierciedla się w tym, że komunikaty agencji Stefani w międzyczasie zupełnie zniknęły z prasy rumuńskiej. W powściągliwości, zachowywanej poza tym w prasie, ujawnia się przede wszystkim przekonanie, że Rumunia na froncie wschodnim jest zaangażowana w konflikt, od którego zależy życie i śmierć narodów europejskich i który koncentruje na sobie całą uwagę królestwa rumuńskiego.

„Wiatra” pisać, że faszystowski rząd nadodowy, utworzony w imieniu Mussoliniego, nie jest fikcyjnym rządem, jak wiele innych komitetów, stojących się za granicą, lecz rządem, stojącym realnie na narodowym terytorium i rządem, dookoła którego skupiła się poważna część armii włoskiej.

Zarządzenia Szwajcarii

BERNO, 13 września. — Szwajcarska opinia publiczna dowiedziała się o kapitulacji Włoch nie tylko przez radio, ale także w drodze nadzwyczajnych dodatków licznych dzienników. Pierwsza reakcja publiczna jest zarażona w drodze publicznych ogłoszeń mobilizacja pewnej części wojsk granicznych, które mają wzmożenie służbę porządkową na granicy południowej.

Obowiązek służby wojskowej w Japonii z mocą obowiązującą od dnia 1 sierpnia 1943 r. został rozszerzony na Koreę.

KRYSTYNA WAICHT

35)

Ludzie szczęśliwi

Powieść.

Niecierpliwymi palcami rozpina bluzkę i szuka serca... bije... bardzo słabo, bardzo nierówno, ale bije!

— Ona umiera, ona umiera! — myśli nieprzytomnie, chwytając za dżwonek.

— Zuzi! Pani zachorowała! Bierz auto i sprowadź najbliższego lekarza, tylko natychmiast! Niech rzuci pacjentów, zapłaci, ile chce!

Potem nawija mu się pod rękę fiakon z perfumami, zaczyna zwilżać nim czoło i skronie Malgosi, kryształ wyżyłگی mu się i pada na podłogę zamieniając się na tysiące lśniących cząstek.

Paweł bezradnie całuje małe, chłodne dłonie, modlić się w duchu:

— Boże, jeśli jesteś, spraw, żeby ona żyła, do bry, miłosierny Boże!

I Malgosia wolno otwiera powieki... błady uśmiech błą jej się po twarzy, gdy widzi przeobrażenie wpatrującego się w nią mężczyzny.

— To nie, to nie, Pawełku!...

— Co ci się stało, Malgosiu, maleńka moja! — Zda się, że zemdlalam, nie przejmuj się, to nie wielkiego... jest mi trochę niedobrze...

— Niedobrze?!

— No, nudzi mnie... nie nudzi ci się nigdy, Pawełku?!

— O tak, gdy miałem koklusz, a! to było bardzo dawno...

— Jakis ty śmieszny, Pawełku, nie przglądaj mi się tak, na pewno nie mam kokluszul...

— I... i nie sobie nie zrobiłaś?

— Ach, nie bądź nieładny!

BERLIN, 13 września. — O sytuacji na froncie wschodnim dowiaduje się agencja „Telepress” ze źródła dobrze poinformowanego:

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego zwiększył się nad Desną nacisk sowiecki przeciwko niemieckiemu przyczółkowi mostowemu położonemu na brzegu wschodnim. Dochodziło tutaj do bardzo zaciekłych walk, jednakże pozycje niemieckie utrzymano niezachwianie. Na południe i na północ stąd podejmowali bolszewicy znowu kilka prób przejścia na drugi brzeg, które jednakowoż odrzucono. Na południe od toru Rosław - Moskwa przedstawiała się sytuacja chwila poważniejsza. Częściom sił sowieckich udało się wzmocnić na pozycji niemieckich. Wojska niemieckie zdołały jednak następnie podchwycić te oddziały bolszewickie i zniszczyć je przez kontratak od flanki. Pod wieczór nie miecka główna linia walki została przywrócona. W rękach niemieckich pozostało 31 sowieckich wozów bojowych, prócz tego wzięto licznych jeńców i różnorodny inny sprzęt wojenny. Uświadoma sowieckie na odcinkach sąsiednich tej części frontu, zmie

Sobranie wybrało regentów Bułgarii

Są nimi: Książę Cyryl, prof. Filoff i gen. por. Michoff

SOFIA, 13 września. — Sobranie zatwierdziło w czwartek wieczór rezolucję rządową, przewidującą, że obecne Sobranie ma za zadanie wybór regentów. Jedynie kilku posłów z opozycji wypowiedziało się przeciwko tej rezolucji. Następnie przewodniczący Sobrania odczytał nazwiska regentów, zaproponowanych przez rząd, a zgłoszonych również przez wielką grupę posłów. Nazwiska regentów brzmią: 1) książę Cyryl, 2) premier Filoff i 3) minister wojny, generał-porucznik Michoff. Wśród głośniejszych aklamacji bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego kandydaci ci zostali wybrani. Zaprzysiężenie ich nastąpi w sobotę przed południem.

Premier Filoff urodził się w roku 1883 w Strumie. Po ukończeniu gimnazjum humanistycznego w Sofii studiował na klasycznych filologii i archeologii na uniwersytetach w Lipsku i Fryburgu w Bryzgowii w latach 1901 do 1906. Na uniwersytecie w Fryburgu uzyskał tytuł doktora. W roku 1910 Filoff został mianowany dyrektorem muzeum narodowego w Sofii. Od roku 1914 był docentem prywatnym na uniwersytecie w Sofii, na którym też od roku 1920 był czynnym jako profesor archeologii i historii sztuki. Filoff jest doktorem honoris causa uniwersytetu w Berlinie i Atenach. Napisał on przeszło 200 prac naukowych. Premier Kiossewanoff powołał Filoffa w roku 1938 jako ministra wojny i oświaty do swego gabinetu. W roku 1940 król Borys zamianował Filoffa premierem. W kwietniu 1942 r. Filoff ustąpił, celem przekształcenia rządu, jednak niezwłocznie król Borys powołał go ponownie na urząd premiera.

Wybrany regentem minister wojny generał-porucznik Nikola Michoff urodził się w roku 1891 w Tirnowie. Ukończył on szkołę wojskową, w r. 1900 został podporucznikiem i brał udział w wojnach bałkańskich oraz w pierwszej wojnie światowej. Po wojnie światowej Michoff piastował szereg stanowisk dowodzących w armii i w służbie inspekcyjnej. Od lutego 1938 r. generał Michoff jest szefem szkoły wojskowej w Sofii. W roku 1941 został dowódcą 5-tej armii, a jeszcze w tym samym roku dowódcą 1-szej armii. W kwietniu 1942 r. generał Michoff został mianowany ministrem wojny. Stanowisko to piastuje on dotychczas.

Paweł milnie, spuszcza oczy i myśli, że nie zdoła mu zastąpić Malgosi, że życie bez niej będzie ponurą, ciętą, urozmaiconą gasnącymi wspomnieniami ich szczęścia.

— W przyległym pokoju rozlegają się głosy.

— Kto to, Pawełku?

— Lekarz, kochanie!

— Ach, po co!...

Na progu staje rzęzi, rumiany starszek uśmiechając się dobrzyteliwie:

— To jest ta obłożnie chora?!

— Tak, strasznie dziękuję, panie doktorze, za szybkie przybycie, żona przed chwilą zemdliała, prawdopodobnie zachorowała na serce...

— No, to już ja sam zobaczę, mój panie! Proszę zdjąć bluzkę!

Paweł wychodzi i zaczyna spacerować po całym mieszkaniu, nie mogąc sobie znaleźć miejsca.

Otwiera kredens, wyjmując butelkę koniaku i nie szukając kieliszka podnosi ją do splecionych ust i znowu chodzi, chodzi, przysiadając to na krzesło, to na kanapkę, to na taborec od pianina i wraca niezmiennie pod drzwi spyalni Malgosi.

— Jak długo on tu siedzi, widząc... — skóra ciernie na Pawle — widzę znalazł jakąś poważną chorobę... czy aby sprasie zadanie ten starowina, może było lepiej od razu wezwać konsylium?...

— No, to się da jeszcze przedzić zrobić... poprosić najlepszych lekarzy Warszawy, profesorów... Albo jeszcze lepiej przywieźć doktorów samolotem z Krakowa, kto wie, może zczywicieś medycyna krakowska lepiej, wyżej sto?!

Nikt nie będzie za sławny, za wielki dla ratowania zdrowia Malgosi!

Wreszcie otwierają się drzwi.

— Gdzie tu jest łazienka, chciałem umyć ręce! Jakto?!

Tak sobie najwyraźniej idzie myć

repe nie mówiąc nic Pawłowi, coż sobie myśli ten... ten...

— Proszę, tu, panie doktorze! — nie można być nieuprzejmym dla człowieka niosącego pierwszą pomoc Malgosi!

I znowu denerwujące czekanie dla odmiany pod łazienką!

Ci lekarze nie sobie z niczego nie robią! Pewnie dla takiego choroby, śmierć — chleb z makiem!

— No, idę już, idę, mój młody panie! Książę pan pod drzwi, jak lew po klacie!

Starszek śmieje się wesoło do Pawła i uśmiecha go pod rękę.

— Wszystko w najlepszym porządku: serce zdrowe, płuca, jak miechy, małżonka jest w ciąży!

— Co?!

— Małżonka... jest w ciąży, w drugim miesiącu!

— Czy pan nie się myli, doktorze?

— Ginekologia jest moją specjalnością, i dlatego o diasku, miałbym się mylić, tak mało ma pan do siebie zafania, czy co?!

I nagle Paweł zaczyna się śmiać, jak szalony:

— To rzeczywiście, to rzeczywiście, że ja... i Malgosia będziemy mieć dziecko?!

— A tak, właśnie, zdumiewająco szybko pan się orientuje!

— Czy doktor już mówił jej o tym?

— Nie, nie mówiłem!

Lekarz patrzy na Pawła, jak na warlatę:

— Radziłbym napić się zimnej wody lub zastosować to samo na zewnątrz, to znaczy pościć na głowę przynajmniej!

Paweł płacze i nerwowym pośpiechem i ścisła mocno pulchne dionie doktorów:

— Dziękuję, strasznie dziękuję, jestem taki szczęśliwy!... Szofar, odwieźcie pana doktora!

Pędem biegnie do Malgosi, rzucił się na kolana

Na froncie wschodnim

rzające do przełamania w kierunku ze Smoleńska, odrzucone zostały przez wojska niemieckie przy wysokich i krwawych stratach sowieckich.

Na odcinku północnym zanotowano jedynie działalność oddziałów wypadowych i zwiadowczych po obu stronach. W rejonie Leningradu stwierdzono utworzenie dalszych sowieckich pozycji przygotowywanych.

Na odcinku południowym frontu wschodniego najważniejszym wydarzeniem sobotnim były dalsze, znaczne sukcesy obronne niemieckich wojsk na głównych terenach walk oraz spodziewane odzyskanie wielkich walek na przyczółku mostowego Kubani. W rejonie Noworossyjska rzucił nieprzyjaciół do walki ponownie silniejsze oddziały i doszło tutaj do uporczywych zmagających, w to ku których zniszczone zostały oddziały nieprzyjacielskie, które wyładowały w zachodniej części tego portu. Jedna grupa Sowietów poddała się pod wieczór po rozpaczywych i nieudanych próbach wycofania się z matni. Liczba jeńców jest poważna. W walkach tych wybitny udział wzięła artyleria niemiecka. Bezpośrednim ostrzałem za

topiono 4 śmigające sowieckie, a 5 czołgów pozostało w rękach niemieckich. Również i przed umocnioną wschodnią stroną przyczółka mostowego i na północ od niego zalały się wszelkie sowieckie ataki w ogniu niemieckiej obrony.

Na froncie, od Morza Azowskiego aż do rejonu na północny zachód od Charkowa rozwój sytuacji w niedzielę wskazywał ponownie na to, że walki „ładną miarą” nie przybierały takiego przebiegu, jak zamierzano mu nadać dowódcy sowieckie. Wynikało to m. in. ze zdobytym materiału map. Jak dotąd, tak i teraz toczą się akcje niemieckie, co do których — jak się zdaje — stracił przeciwnik najzupełniejszą orientację.

W środkowej części terenu walk zniszczono zupełnie jedną sowiecką brygadę pancerną. Sowieci stracili tutaj ogółem 96 czołgów.

Na odcinku sąsiedniacym, operacje atakujące niemieckich formacji pancernych, zapoczątkowane tutaj już w dniach poprzednich, zyskały znacznie na terenie. Doprowadziły one do zamknięcia dalszych ze wschodu sił. Próby odzyskania, podejmowane ze strony przeciwnika, odrzucone zostały z znacznymi dla niego stratami. Rozbito przy tym dwie sowieckie dywizje strzelców.

Na zachód od Charkowa Sowieci podejmowali tylko jeszcze ataki nieskoordynowane i ze słabszymi siłami, co było niewątpliwie skutkiem poważnych niemieckich sukcesów obronnych, z dnia poprzedniego.

W rejonie na północny zachód tego miasta rozwój akcji jest jeszcze w toku. Tutaj odbywały się w sobotę silne niemieckie kontrataki, co jest wskazaniem większej aktywności niemieckiej siły na tym częściowym odcinku frontu. Przypuszczenie, że zyskują jeszcze znacznie prawdopodobieństwo, jeżeli się dołączy fakt, że silne akcje niemieckie, przeprowadzone na lewym skrzydle tego odcinka bojowego w ciągu soboty, zakończyły się zajęciem ważnych odcinków terenowych i kilku miejscowości przez wojska niemieckie.

(—)

13 punktów zawieszenia broni

SZTOKHOLM, 13 września. — W niedzielę rano podano do wiadomości w Londynie warunki, pod którymi alianci przynależą rządu Badoglio zawieszenie broni. Warunki obejmują 13 punktów, przy czym 12 punktów dotyczy zakresu wojskowego, względnie ustala warunki, zezwalające aliantom na prowadzenie wojny na ziemi włoskiej. Jeden punkt wyraźnie mówi: „Inne warunki, natury politycznej, gospodarczej i finansowej, jakie Włochy będą musiały wypełnić, zostaną zakomunikowane w późniejszym czasie”.

W berlińskich kołach politycznych w związku z publikowanymi w Londynie warunkami zawieszenia broni oświadcza, że stanowią one najbardziej hanbiący dokument, jaki kiedykolwiek jakiś rząd na rzucił swemu narodowi. Każdy szczegół warunków stanowi wprost potworne poniżenie.

Jako szczególnie bezwstydne określa się te warunki, które Badoglio uznał swoim podpisem i które domagają się bezwarunkowego działania na szkodę niemieckiego sprzymierzeńca, który poniósł tak wiele ofiar dla ochrony imperium włoskiego. Równocześnie uważa się, że ten hanbiący dokument przynosi równocześnie nagrodę za wydanie Włoch ich przeciwnikowi przez Badoglio i króla. Jest to mianowicie ten punkt, który przewiduje zawiadomienie w późniejszym czasie o warunkach politycznych, gospodarczych i finansowych. Punkt ten w tych słuchach słowach stwierdza nie mniej ni więcej, jak tylko to, że Włochy podały się przeciwnikowi na łaskę i niełaskę.

na przy tapczanie i oszalalymi pocałunkami pokrywa jej bladą twarz.

— Nie odejdziesz, nie odejdziesz już ode mnie, najdroższa, sama natura dała do połączenia nas na zawsze, ohe, Malgosiu, Malgosiu, będziemy mieli dziecko!

— Dziecko?

— Nie mów nie, maleńka! Słuchaj: nie myślę być tyranem, masz taki piękny głos, jesteśmy przecież nowoczesnymi ludźmi, dlategoż to dyktator Kortowa nie ma być primadonną o perły? Ty wszystko potrafisz, na pewno pogodziś swoje obowiązki... ty, ty jesteś taka cudna, taka mądra i moja, moja!...

— Och, Pawełku, zgadzasz się... naprawdę?!

— Ależ tak na wszystko, tylko nie odchódź i miej ze mną dziecko... chcesz, chcesz, kochanie!

W oczach Malgosi migoczą radośnie błyski szczęścia... przyciąga do kragich, młodych piersi głowę Pawła i szepcze mu wprost do ucha:

— Naturalnie, że zostanę i... i dlatego malżonką bym nie chciała mieć z tobą dziecko?!

A tymczasem zadłowniony z siebie i całego świata swym, dobrzyteliwie starszkiem, rozpiera się na wygodnych poduszkach samochodu, głodzi szorstką od ciągłego mycia, lekarską dionią miętlikie obicia i mruży do siebie:

— Piękne auto mają... piękne auto, wspaniałe mieszkanie... powinni być szczęśliwi...

Uśmiecha się do swoich myśli

— Dlaczego miałoby być inaczej?... są młodzi, zdrowi, bogaci... to na pewno bardzo szczęśliwi ludzie, o ile tylko w tych idiotycznych czasach ludzie potrafili być szczęśliwi!

K O N I E C

Z Częstochowy i okolicy



Wrzesień
14
Wtorek
Zaciemniamy
od godz. 20,45 do godz. 5,00

Zegarek

Tik — tik, tik — tak, wyszeptuje rytmicznym swym małym serduszkim ten wierny przyjaciel człowieka. Tik — tik, tik — tak, pamięta, że czas pędzi wciąż naprzód oszalałym krokiem, że nie zatrzyma się nawet na moment w swej nieolętej pogoni za niewiadomą!

A jednak... są chwile, gdy ludzimy się, że zatrzymamy się na chwilę wszystkie zegary świata, że zamilkną wobec majestatu naszego wielkiego szczęścia, którego nie zechcą obliczać na sekundę, minuty, godziny...

Patrzmy wtedy z nienawiścią na niczym nie wzruszone, czarne, obojętne wskazówki, posuwające się jakos denerwująco szybko, swą nudną drogą znów... zegarek zwalnia tempo! Pośladamy go wtedy o wyrafinowaną złościwość, z jaką rozmyślnie przedłuża nam momenty smutku, bólu i rozpacz. Zdać nam się, że zamartwiliśmy, współczujemy może z ludzkim cierpieniem, i przykładamy go niespokojnie do ucha... idzie! Wypisujemy „andante” swoją wieczną, nieodczuwalną piosenkę: tik-tik, tik-tik!

Jednym słowem, jesteśmy zawsze niezadowoleni z naszego małego przyjaciela, który zupełnie nie przeraża towarzyszy nam często wszędzie w ciągu dnia i nocy.

W końcu... zamilknie kiedyś małe, zmęczone serduszek zegarka. Będziemy potrząsać nim na wszystkie strony, nim zaniesiemy do zegarmistrza, którego najniepodważalnie zacniemy prosić:

— Tylko szybko, panie, doprawdy nie można obyć się bez zegarka!... „K. 13”

Wyniki ciągnięcia Loterii

(10) Wyniki ciągnięcia Loterii Liczbowej w dniu 11 września przedstawiały się następująco: pierwsze wywołanie: 67, drugie: 12, trzecie: 6, czwarte: 58, piąte: 8.

Następne ciągnięcie odbędzie się w Warszawie 15 września, a w Krakowie 18 września 1943 r.

Rejestracja przedsiębiorstw handlowych

(x) Referat Handlowy Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu, wzywa wszystkich kupców z terenu Częstochowy, którzy nie złożyli dotąd w Ekspozycyurze wypełnionych „kwestionariuszy Grupy Handlowej za 1942 rok”, aby natychmiast zgłosili się do lokalu Grupy Adolf Hitler Allee 41, m. 3, celem dopełnienia rejestracji.

Zgłoszenia, które leżą we własnym interesie kupców, przyjmowane będą w dniach od 16-go do 22-go b. m., w godzinach przedpołudniowych. Zainteresowani właściciele przedsiębiorstw winni stawić się osobiście, zabierając ze sobą karty przemysłowo-podatkowe za lata 1938-1943, dane co do obrotów w latach 1938-1942 oraz pieczątki firmowe.

Grupa Główna zwraca uwagę, iż rejestracja wszystkich przedsiębiorstw handlowych jest obowiązkowa.

Nowe „imienne listy mieszkańców”

(x) Ukazało się ogłoszenie Starosty Miejskiego dotyczące wydawania kart żywnościowych dla ludności miejskiej naszego miasta.

Mocą jego wszyscy właściciele wzgl. administratorzy domów z terenu Częstochowy oraz Ekspozycyury Zarządu Miejskiego w Grabówce winni sporządzić niezwłocznie nowe „imienne listy mieszkańców” i złożyć je we właściwych Obwodowych Biurach Apropowizacyjnych, przy pobieraniu kart żywnościowych na miesiąc październik 1943 roku.

Wzrost „imienne” mieszkańców trzeba wypełnić w podobny sposób, jak to miało miejsce w miesiącu marcu, bieżącego roku, z tym, że należy wpisać bezwzględnie wszystkich mieszkańców danego domu, bez względu na to, czy są uprawieni i pobierają karty żywnościowe, czy też nie.

W rubryce „Uwagi” trzeba wpisać „pobiera karty żywnościowe”, lub „nie pobiera kart żywnościowych”.

Specjalne druki imiennych list mieszkańców są do wykupienia w poszczególnych Obwodowych Biurach Apropowizacyjnych.

Uwaga, pszczelarze!

(x) Okres obecny nakłada na pszczelarzy obowiązek oddawstwa miodu do właściwych zbiornic. W związku z tym czynnikami miarodajne przypomina, o konieczności właściwego postępowania przy miódobranii i przestrzegania przepisów higieny, które decydują najczęściej o wartości zebranego miodu.

Leży to w interesie każdego właściciela psiek, gdyż przy wymianie miodu na cukier — bierze się właśnie pod uwagę gatunkowość produktu. Za kilogram miodu I gat. otrzymuje hodowca 2,5 kg. cukru, za kg. drugiego gatunku 2 — kg., podczas gdy za tenże jednostkę miodu III gatunku — jedynie 1,5 kg. cukru.

Otrzymany cukier przeznaczony jest dla zimowego podkarmiania pszczoł.

Powiatowe związki pszczelarskie zwracają uwagę swym członkom, aby jak najwcześniej dostarczali miód w ilości co najmniej 2 kg. od pnia.

Członkowie wspierający R. G. O.

(x) Rada Główna Opiekująca, prowadząca na szeroką skalę zakrojoną akcję niesienia pomocy najbardziej potrzebującej ludności kraju zwróciła się ostatnio do społeczeństwa z apelem o finansowe poparcie jej pracy.

Sklonne do udzielenia pomocy materialnej osoby mogą zapisywać się na tzw. „członków wspierających” Rady.

Członek wspierający wpłaca roczną składkę w kwocie 2.400 złotych, która może być uiszczana w ratach miesięcznych.

Wzorowa gospodarka miejska w Radomsku

(x) Z początkiem bież. miesiąca Gubernator Okręgu Radomskiego przeprowadził wizytację Zarządu Miejskiego w Radomsku.

Wyniki jej były nadspodziewanie dodatnie co zapisał na konto intensywnie i owocnej pracy władz miejskich z burmistrzem, p. Michałem Marsfeldem na czele.

W ciągu stosunkowo krótkiego czasu uregulowano prawie stan majątku miejskiego, opłacając ciążące na budżecie miejskim długie przedwzrosty, w wysokości ponad 1 miliona złotych.

Dzięki racjonalnej prowadzonej gospodarce finansowej Radomsko posiada obecnie przeszło 528.000 — złotych nadwyżki kasowej, mimo, iż globalne sumy pochłaniają na szeroką skalę zakrojone prace inwestycyjne związane z renowacją i budową ulic miejskich.

Nadwyżki kasowe lokowane są w nieruchomości, dzięki czemu miasto jest obecnie właścicielem 1358 hektarów lasów oraz 300 hektarów ziemi ornej i pól budowlanych, z których dochód roczny waha się w granicach 160.000 złotych.

Dzięki uświadomieniu mieszkańców o konieczności regularnego wywiązywania się z należności „skarbowych” uporządkowano stan podatków miejskich, co pozwoliło na rozwinięcie akcji charytatywnej.

Budżet Opieki Społecznej Radomskiego wynosił na rok bieżący przeszło 130.000 złotych, dzięki czemu z dobrodziejstw instytucji dobroczynności publicznej korzystało ponad tysiąc ubogich.

W trosce o estetykę i warunki zdrowotne w mieście władze otaczają specjalną opieką skwe-

Pieniądze należy wpłacać na konto czekowe P.K.O. Warszawa, Nr. 464, lub na rachunek Banku Emisyjnego wzgl. Handlowego.

Apel charytatywnej Instytucji spotka się niewątpliwie z należyтым zrozumieniem społeczeństwa.

Łatwość zdobycia zawodu

(x) Pod koniec bież. miesiąca rozpoczynają się wykłady w Państwowym Szkole Stolarskiej w Kałwarii.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 roku życia i co najmniej 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej.

Czas trwania nauki wynosi 2 lata, po czym uczniowie zdają egzamin — uzyskując tytuł czeladników stolarskich.

Zgłoszenia na nowy rok szkolny przyjmuje Sekretariat Szkoły do dnia 20 września b. r.

Z żałobnej karty

(n) W ostatnich dniach zmarły na terenie Częstochowy następujące osoby:

Maria Rufin, lat 67, Al. Wolności 12; Krystyna Opala, lat 24, Olstyska 120; Balbina Radwańska, lat 61, Rynek Wieluński 81; Jan Urbanik, mies. 5, Kłopot 22; Emilia Olkowińska, lat 22, Mała 29; Maria Kłopot, lat 18; Franciszek Orman, lat 56, Dąbrowskiego 11; Wacław Wiciorek, lat 3, św. Barbary 28; Józef Pezcar, lat 30, Olstyska 90/92; Anna Milc, lat 36, Al. Wolności 37; Maria Wajnowska, lat 58, Ogrodowa 55; Józefa Strzemecka, lat 69, Bór 72; Łukasz Skrobek, lat 84, Rejtana 65; Albert Majer, lat 48, Równoległa 10.

Z notatnika reportera

Pomysłowa złodziejka

(n) Do mieszkań Marcjalego W. przy ul. Olstyskiej przybyła w czasie, gdy w domu były tylko same dzieci, jakaś niewiasta i zakradła wydania ubrania, które przekonała o poleceniu matki wydać zabrakło o wyprzedaż.

Dzieci, oszydziwie, uwiertzyli nieznaną i wydały gardenbier.

Catr ten wyidentyfik, jak się okazało, był wybiegiem sprytnego złodzieja.

Wzruszył za nią pośled nie dal rezultatów.

Samogonki szkodzi

(n) Stefan Kulczyński, zam. przy ul. Garnarskiej, wyprawił huzebrozno zakrapiane wódką nabytą u polskiego handlarza.

W czasie zabawy gospodarz oraz jeden z jego gości zachorowali i objawiali zatrucia.

Wzwaszany lekarz, po przeplukaniu żołądka, pozostawił obu mężczyzn na kuracji w domu.

POWOZEM NA RABUNEK

JEDRZEJOW. — W godzinach rannych przed kilkoma dniami przed dwór majatku ziemskiego w Jedrzejowie w powiecie jedrzejskim, przyjechał powozem (trytem) trzech nieznanych osobników, którzy pod groźbą użycia broni zażądali od właściciela majatku, Juliana Górskiego, wydania pieniędzy.

Wobec odmowy, sprawcy spaliłszy mieszkanie Górskiego, wzięli pewną sumę pieniędzy i uciekli, nie pozostawiając śladów.

GŁÓWNY OKRĘG BURACZANY

LEBLIN. — Okręg Lubelski jest najpowszechniej obciążony uprawą buraków cukrowych w Gub. W kampanii 1942/43 uzyskano trzy miliony ton buraków cukrowych, co w przybliżeniu stanowi 50 proc. całkowitej produkcji Gub. Gub. Na 16 cukrowni, siedem z nich jest w Lublinie, posiadają najbardziej nowoczesny zakład przemysłowy dla przerobu buraków; pod względem urządzeń technicznych przewyższone go w całej Europie; dotychczas zdolność przerobu buraków dwóch olbrzymich bębnow zakładów wynosi 15.000 kwintali.

Mozaika

Ekscentryczno - sensacyjnie!

Fryzjer, mistrz Filip Lokurek, przeczytł właśnie w „Kurierku” o tym, jak marne skończył w szpitalu chirurgicznym sześć Leos Moteczek, co szeroko bezwzględnie propagowało. Przeczytał... i przetrzął się tak bardzo, że postanowił synać kłamstwami i pochlebstwami, niczym z rękawa, jeśli się ludzie na dobrych intencjach poznać nie potrafią!

Ponure jego rozważania przerwało wejście mizernej kobieciny, niepewnie rozglądającej się po zakładzie.

— Moje uszanowanie! Proszę, pani spocznij!... Tak... Zapewne żyćcy pani swoje cudnej miłośkości woszczątki nieco, że tak powiem, w kolorze rozjaśnić, tudzież zelaskami w łozki przyozdobić!

— Ja tylko...

— Ależ rozjaśnić musimy koniecznie, dopiero wtedy wielmożna pani, oświecać będzie wszystkich serafimską niebiańską ci swego tajemniczo-oryginalnego oblicza. Ach, jakże uwiadozić się wówczas blaski tych głęboko bródlanych oczu! Wła, jak pani...

— Ano, niechta bedziel!

Zabrał się mistrz Lokurek do dzieła w natężeniu tak wielkim, że nie przerażał go nawet lecutki swąd przypalonych w „swej cudnej miłośkości woszczątki”...

— Tak! Pięknie! Genialnie! Ekscentryczno - sensacyjnie! Co za linia boskiej głowki! Pani nigdy nie próbowała szczęścia w filmie, przecież taka buzia, taka figurka...

Klientka niepewnie zerknęła w lustro, zapłaczła w milczeniu słony „rachunek” i wyszła ze słodkim uśmiechem.

Mistrz Lokurek zatał dłoń: tak właśnie należy postępować z ludźmi! Najbardziej uwiadożyć we wszystko to kstrojstwo straszdy!

Ku wielkiemu zdumieniu mistrza Lokurka „straszdy” urociło niebawem, urociło i otworzyło „serafimowo - niebiańską buzię”...

— Coś pan ze mnie zrobił, pytam się, panie Lokurek! Cale podwórko się trzęsie ze śmiechu. Coś mi pan zrobił z włosów! Kite wlewiory, panie Lokurek! Za ciężkie piniające żarty se bediesz dramu strugał!

— Ależ, bóstwo...

— Ja ci dam bóstwo, szatanie jakis! Stary mi teb kazal ogolić!

Wygadawszy się do syta, „klientka” wybiegła trzasnawszy drzwiami, że w marny pój poszły szybko i daria się jeszcze na ulicy.

Ja już mu reklamę zrobię!

A mistrz Lokurek oparł się błądy o ścianę i zępał, wywijając rękami w zamyśleniu:

I jak tu ludziom dogodzić, pytam się, jak im dogodzić! „K. 13”

KACIK ROLNICZY

Kukurudza — jako pasza zielona

Kukurudza, której ojczyzną jest Ameryka, uprawiana pasze, do której nadają się prawie wszystkie jej odmiany. Głównie na ten cel siew się jednak t. ow. koniaki zab, wystarczająco nieraz do 3 mtr., dający znacznie więcej zielonej masy niż kukurudza zwykła, lecz wolniej się rozwijająca. Ponieważ u nas koniaki zab nie dojrzewa, przeto do siewu trzeba sprowadzić ziarno, głównie z Węgier. Ostatnio rozpowszechniony był koniaki zab afrykański.

Doskonale kukurudza, nadająca się także na uprawę na zieloną paszę jest kukurudza perłowa biała, pochodząca z Węgier, u nas póżno dojrzewająca, posiadająca szerokie liście. Daje dużo masy zielonej w dobrym gatunku, gdyż zawiera mało drzewnika.

Zasadnicze spasilanie kukurudzy i konińskiego zebrę zaczyna się z chwilą ukazania się męskich kwiatów na szczytach roślin, chociaż z powodzeniem, w razie potrzeby, można rozpocząć je znacznie wcześniej.

Scinając kukurudzę czy koniaki zab do skarmiania, co ma zwykle miejsce od sierpnia do końca września, można pociąć rośliny na kawałki, aby ułatwić inwentarzowi żucie. Zjedzona kukurudza czy koniaki zab są niechętnie jedzone, a zmrożone chociaż jeden raz, tracą znacznie na wartości jako pasza.

Wysokość plonu zależna jest od wielu warunków, jak: odmiana, czas wysiewu i sprężu, nawożenia, rozwoju itd. Można przylać, że przeciętne koniaki zab daje z 1 ha w dobrych warunkach około 500 kg masy zielonej.

Jako pasza, zawiera koniaki zab stosunkowo mało białka, bo 0,5%, wymaga więc dodatku pasz białkowych. Dla bydła można przeznaczyć dawki nawet 70—80 kg na dzień dla koni ogranicza się do 25—35 kg.

Koniaki zab używa się także do kiszzenia w siłosach, gdyż daje bardzo dobrą kisonkę, (o ile jest ona należyście przyzryżona), soczysta, obitująca w wazki mineralne i witaminy, łatwo strawna, chętnie jedzona przez zwierzęta domowe.

Żywnienie ogierów

Podstawą dla przyszłych rozplodników jest pasza treściwa. Ale w jej wyborze trzeba być także ostrożnym, unikając starannie wszelkich szkodliwych zanieczyszczeń, jak piasku, nasion trujących chwastów, pasz spleśniałych itd.

Pod względem ilości pokarmów suchych, spasyanych na dobie, nie należy przekroczyć ilości 3% żywej wagi zwierzęcia, co jest niższe od norm używanych dla zwierząt ogólnoużytkowych.

Ogier, który żywiony był umiarkowanie, ale paszą doskonałą, okazał się lepszym, zdrowszym i trwalszym rozplodnikiem, chociaż później

gotowe są do rozplodu, niż osobniki karmione dużymi ilościami pasz wartościowych.

Żywnienie ogierów w czasie stanowienia musi być zawsze obfite niż zwykle. Unikaj należy przede wszystkim pasz objętościowych, podawać zaś mieszankę z pokarmów treściwych oraz siano. Zaleca się następujące dawki: 4—5 kg dobrego siana, 6—8 kg mieszanek treściwych, 5—8 kg marmaru oraz siewki tylko ile potrzeba.

Ponieważ w tym okresie należy dostarczyć ogierowi dużo białka, t. zw. jądrowego, przeto kilka żbó, makuchów, owies i len są jego dostarczycielami. Zamiast siana można podawać około 1 kg sruły trawy strząkowych lub makuchu. W lecie nie należy dawać więcej zielonek jak 10—15 litrów.

W ten sposób żywiony ogier nie będzie miał brucha, będzie zdrowym i wesołym, stanowiąc lekko i skutecznie.

Skoro okres stanowienia skończył się, należy zmienić żywienie i przejść stopniowo z paszy wosowej białkowej na paszę, zawierającą normalny stosunek białka. Pewna ilość okopowych jest także w tym okresie godną polecenia, gdyż dzięki zawartości wody, ułatwia wydalanie i działa dietetycznie.

Z pokarmów treściwych podajemy nadal owoś, jako uniwersalną paszę treściwą, nie rozlewniawiają koni. W miejscach ubogich w wapno dobrze jest dodawać 4% węgla lub fosforanu wapnia i 0,5% soli kuchennej.

Należy bezwzględnie przestrzegać, aby przechować w karmieniu z jednej paszy na drugą, czynić to stopniowo, przygotowując ogier do okresu stanów.

W żywieniu rozplodników, należy zwracać uwagę na to, aby się nie zapasy, co można łatwo osiągnąć przez danie im możliwości ruchu na świeżym powietrzu. Ogier można z powodzeniem

żywać nawet do ciężkiej pracy pociągowej, która znaczenie wzmocnia za i ledwie. Także umiarkowana praca pod wierzchem szkody nie przynosi.

Żywione przeważnie suchą paszą, pracując na powietrzu, wymagają ogień dostarczania im dostatecznej ilości wody, której zużywają na dobę w ilości około 10% ich żywej wagi.

Włodzimierz R.

Skrzunka porad

p. Kazimierz P. spod Częstochowy

W związku z tym, że W. Pana, podając poniżej sposób przeprowadzenia mrośców.

Mrośki ozdrowie w okresie udawania się na lot godowy zostają wyposażone przez naturę w skrzynki. Przy niszczaniu tych ozdów należy zwrócić uwagę, czy uszkadzono mrośki nie porażonożli się po kłach, pod przykryciem itp. krzywkać. Zaraz po zapłodnieniu samceka odrzuca skrzynki i składa tysiące jajeczek w szczyłach kamieni, pod nim i pod krzewami o smaku. Skoro tylko wyłęgła się młoda, nadochodzi natopowielniejsza pora do ich niszczania, bowiem matka ełocnie bierze pokarm do wola, by nim silić potomstwo. Dlatego też w pobliżu gniazda należy rozłożyć skorupki orłane, posmarowane specjalnym laktem (1 procentowy roztwór Chryzantolu, zawierającego peretum, który dla młodych jest szkodliwy).

Barżo łatwym do zastosowania, a zawsze łatwym do kupna oraz mało skomplikowanym środkiem jest rozpraszanie alunu.

Dobra metoda zwalczania stanowi również zastosowanie gazów trujących, jednakże użycie należy polecać tylko tym, którzy są obznajmieni z nabożnymi gazami.

Doskonalem środkiem odstraszającym jest sadza. W tym jednak wypadku latające mrośki nie mogą być niszczone i dlatego rezultaty są dość marnie. Przed środkami chemicznymi, można też stosować środki mechaniczne, a zwłaszcza mać fluski do polowy wypełnione roztopionym cukrem, nioszące je w szczyłach drzew lub na ścianach domu. Jako przyłóżki stosuje się roztopiony cukier, placki polimoli buraków cukrowych lub skórki ze stoncy.

